Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. — Nakład 2000 egz. — Str. 24
Nr. 10. Grudziądz, październik 1930 r. III.



Szkoła Pomorska

Organ Pomorskiego Oddziału Okręg. „Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

TREŚĆ NUMERU:

Czcionkami Głosu Wąbrzeskiego (B. Szczuka) Wąbrzeźno

Nr. 10. Grudziądz, październik 1930 r. Rok III.

Nauczyciel Pomorski

„Szkoła Pomorska"

Organ Pomorskiego Oddziału Okręgowego
„Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

Wychodzi 12 razy w roku — w pierwszej połowie każdego miesiąca. Cena pojedynczego numeru 50 groszy bez przesyłki. Abonament wraz z przesyłką: miesięcznie 0,55 zł, kwartalnie 1,50 zł, półrocznie 2,70 zł, rocznie 4,80. Członkowie „Stow. Chrz. N. Naucz. Szkół Powsz." Okręgu Pom. płacą za numer wraz z przesyłką 25 gr miesięcznie oprócz składek członkowskich i razem z niemi na P. K. O. Poznań nr. 206.133 (Pomorski Zarząd Okręgowy).

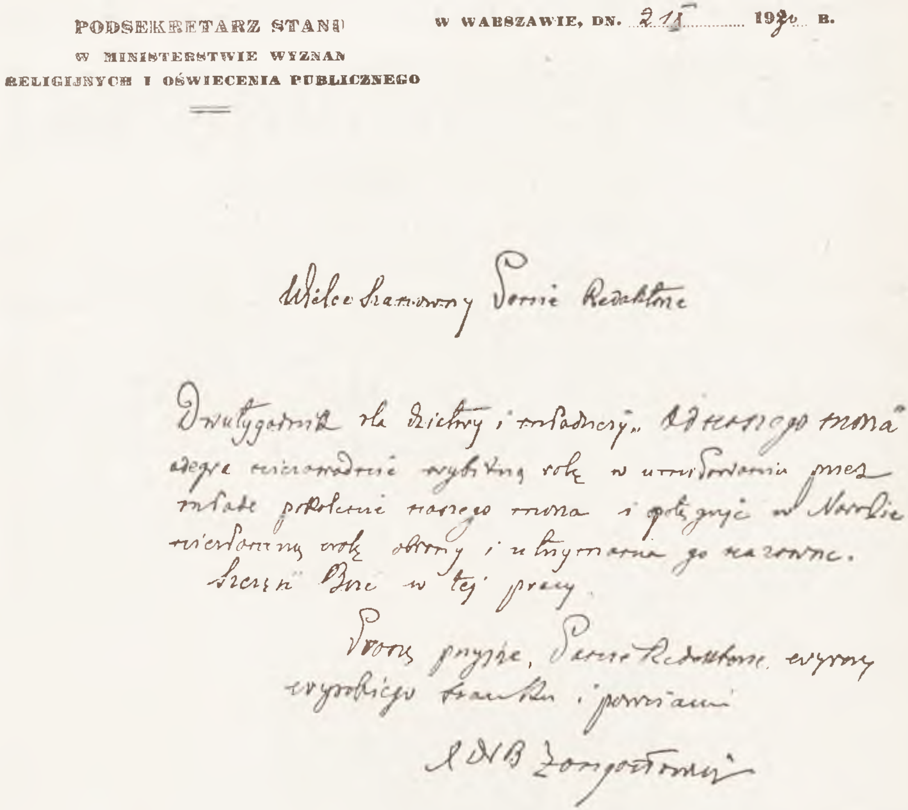
Redaguje Albin Nowicki, Grudziądz. Młyńska nr. 27, z współudziałem Komitetu Redakc. Redaktor odpow. tenże. Adres Redakcji i Administr.: Grudziądz, Rynek nr. 15 p. 1. tel. 713.

Ogłoszenia: Za całą stronnicę 80 zł — za pół stronnicy 45.-zł, za ćwierć stronnicy 25,- zł za ósmą część stronnicy 15,-zł. Dla drobnych ogłoszeń: jeden dwułamowy wierz petitem 50 gr. Za dołączenie ofert i druków: za każdy tysiac egzemplarzy 50,—zł. Wszelkie przesyłki (listów, druków paczek i pieniędzy) kierować należy pod adresem „Biuro Nauczycielskie" Grudziądz, Rynek nr. 15, p. 1 godz. urzędowania od 9—13 i 15—18 w dni powszednie



Ks. Prof. Dr. B. Żongołłowicz,

Wiceminister W. R. i O. P. w todze prorektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który ostatnio odbył podróż wizytacyjną po Pomorzu.


PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE WYZNAŃ
RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

W WARSZAWIE, DN. 2/IX 1930 R.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Dwutygodnik dla dziatwy i młodzieży „Od naszego morza" odegra niezawodnie wybitną rolę w umiłowaniu przez młode pokolenie naszego morza i spotęguje w Narodzie niezłomną wolę obrony i utrzymania go na zawsze.
Szczęść Boże w tej pracy.
Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego szacunku i poważania
X Dr B Żongołłowicz

W Warszawie, dn. 2. 9. 1930

PODSEKRETARZ STANU
w MINISTERSTWIE WYZNAŃ
RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBL.

Do Redakcji
„OD NASZEGO MORZA"

G r u d z i ą d z.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Dwutygodnik dla dziatwy i młodzieży „OD NASZEGO MORZA" odegra niezawodnie wybitną rolę w umiłowaniu przez młode pokolenie naszego morza i spotęguje w Narodzie niezłomną wolę obrony i utrzymania go na zawsze.

Szczęść Boże w tej pracy!

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy wysokiego szacunku i poważania

X. Dr. B. ŻONGOŁŁOWICZ.

IGNACY SARNOWSKI — JASTARNIA.

Nowa szkoła jako czynnik wychowawczy, uwzględniający ideologję naszego Stow.

Żyjemy jeszcze w czasach, w których jeśli chodzi o wychowanie, obecnie już ludzi więcej czy mniej dojrzałych i wiemy, że nietylko starsi, lecz nawet w przeważającej części młodzież jest wychowana w duchu szkoły tradycyjnej, szkoły starej.

Świadomi tego faktu, zdajemy sobie sprawę z kierunku, w jakim szkoła ta wychowanków swoich urabiała. Chodziło jej bowiem o to, by każda nowa generacja była tak wychowana, jak byli wychowani przodkowie tej generacji. Również chodziło szkole starej nietyle o wychowanie, ile o nauczanie i też o to, aby wychowankowi przyswoić największy zasób wiadomości teoretycznych.

Nauczanie to polegało na wykładzie nauczyciela z wyżyn katedry i na zadawaniu do nauczania się z książki z naznaczeniem paznogciem „odtąd, dotąd". Uczeń, skutkiem tego, aby swój obowiązek należycie spełnić, zmuszony był całemi godzinami siedząc nad książką uczyć się, najczęściej nie rozumiejąc treści tego, czego się uczył.

Rodzice, którym zależało na tem, aby mieć jaknajlepiej nauczone dzieci, widząc to wieczne ślęczenie dzieci nad książką, z zadowoleniem mówili o doskonałości szkoły.

Obecnie to długie i nudne siedzenie nad książką, ustąpiło miejsca nowej szkole, szkole pracy, szkole, której zależy nietyle na nauczaniu, ile na wszechstronnem wychowaniu człowieka.

I znów pojawiła się krytyka rodziców, odnosząca się do szkoły. Lecz jak wypadła ta krytyka? Oczywiście nie na korzyść szkoły. „W dzisiejszej szkole dzieci się nie uczą, tylko się bawią". „Dzisiejsza szkoła to nie nauka, to zabawka" — tak wyrażają się rodzice o dzisiejszej szkole. Niech będzie zabawką. Nas wychowawców, znających istotny stan rzeczy, bynajmniej tego rodzaju krytyka nie zraża, lecz przeciwnie, uważamy ją jako pochlebną dla szkoły, dbając jednak o to, aby ta „zabawka" w szkole była racjonalnie prowadzona i należycie wykorzystana dla celów wychowawczych.

W ostatniem stuleciu jednym z ideałów wychowawczych jest wykształcić u człowieka zdolności twórcze. Popęd do tworzenia, podobnie jak inne, przyniósł człowiek ze sobą na świat wraz z naturą. Brak tego popędu nie pozwalałby nam mówić np. o sztuce — malarstwie, rzeźbiarstwie itp.

Aby uświadomić sobie, jak głęboko popęd do tworzenia zakorzeniony jest u człowieka, potrzeba zwrócić uwagę na mrówczą pracę dziecka, które przez cały dzień, od rana do wieczora jest zajęte i znajduje się w bezustannym ruchu. Ręce dziecka są zawsze ruchliwe, ciągle chcą wszystkiego dotknąć, coś zbadać, coś zepsuć, zrobić coś nowego, zbudować i rozwalić, każdy klocek, każde pudełko zachęca je do zrobienia czegoś nowego. Prawdziwą przyjemność zrobimy dziecku, gdy mu damy do zabawki piasku lub gliny, a sami z pewnej odległości będziemy je obserwować.

Myśl i fantazja dziecka pracują tu bezustannie. Dziecko wymyśla coraz to nowe domy, groty, tunele, nie zrażając się przytem niepowodzeniem. Jaka radość i zadowolenie maluje się na twarzyczkach młodych budowniczych, zajętych lepieniem z gliny przedmiotów z otoczenia. Dziecko wtedy o wszystkiem zapomina, a całą uwagę koncentruje na swej pracy twórczej.

Jaka stąd dla nas nauka wypływa? Przypatrzmy się tu stronie psychicznej dziecka. Oprócz tego, że ostrzyliśmy przez tę zabawkę rozum i wyobraźnię dziecka, byliśmy zdolni skoncentrować jego uwagę na dany przedmiot przez dłuższy czas. Uwagę, która jest poprostu nieuchwytna, która się ciągle waha i skacze z przedmiotu na przedmiot, bowiem dziecko odznacza się uwagą zewnętrzną i nie zajmuje je książka, ani wykład nauczyciela, lecz świat zewnętrzny, fizyczny, a więc

osoby, przedmioty i zjawiska. Podczas gdy u młodzieży starszej i dorosłych jest czynna również uwaga wewnętrzna i są skutkiem tego zdolni przez dłuższy czas takową skupić na danym przedmiocie, to dziecko tylko wtedy, jeśli chodzi o zrealizowanie jego własnych potrzeb, do czego niewątpliwie prowadzi zabawa i praca ręczna. Oto motyw, który przemawia za stosowaniem szkoły pracy.

Nie zrażajmy się przeto niesłuszną krytyką rodziców, wypływającą z braku zrozumienia istotnego stanu rzeczy. Wykorzystajmy popęd dziecka do zabawy dla celów wychowawczych. Nie hamujmy niepotrzebnie jego ruchliwości, lecz postępujmy w stosunku do niego wręcz przeciwnie, pozwólmy mu być ruchliwem. Niech uczniowie nasi, zwłaszcza w niższych klasach lepią, kleją, wyrzynają różne przedmioty, rysują, malują, wykrawają, modelują z gliny lub plastyliny, wykonywują prace tkackie, stolarskie i t. p. Tego rodzaju prace uskutecznia się nieraz w rzeczywistym warsztacie, w ogrodzie, lesie, kuchni, przyczem jeden uczeń drugiemu radzi, dopomaga, jeden drugiego pyta, powstaje dyskusja, próby, plany, kwestje, wrze często w młodej gromadce jak w ulu — swoboda ruchu panuje tu niczem nieskrępowana.

Nie zapominajmy jednak o tem, że prace te nie są celem samym w sobie, lecz środkiem do celu. Wykonuje je uczeń nie dlatego tylko, ażeby zrobić jakiś przedmiot na pokaz, chociaż byłby ten przedmiot użyteczny, lecz uczy się przez tę pracę mierzyć, ważyć, obliczać, badać, obserwować, odkrywać, słowem ćwiczy swe narządy zmysłowe, ostrzy rozum i wyobraźnię, nabiera przez własny, samodzielny i miły wysiłek wiadomości, które dawniej czerpał z suchej książki, albo nauczyciel mu wlewał w głowę.

W ten sposób stosowana szkoła pracy przygotowuje uczniów do życia i we wielkiej mierze umoralnia. Wychowanek uczy się tu ładu i porządku, dbałości i ścisłości w pracy, w obchodzeniu się z materjałem i narzędziami naukowemi. Prace ułożone w ten sposób, że trudności z niemi związane, coraz to więcej potęgują się, wymagają dłuższego wysiłku woli, co budzi i pręży energję, siłę, pilność, wytrwałość.

Dziecko, które coś stworzyło własnym wysiłkiem, uczy się cenić pracę, wykorzenia przez to ze siebie próżniactwo i lenistwo. W Szwecji, gdzie w wielkiem poszanowaniu jest slöjd, najmniej jest żebraków i włóczęgów — tam chromi, ślepi, ułomni, chorzy — wszyscy pracują.

Pozatem wspólna praca, wspólne zadania i cele przyczyniają się do tego, iż wychowanek odczuwa zależność jednego od drugiego, jeden drugiemu pomaga, każdy musi brać wzgląd nietylko na poszczególnych kolegów, lecz również na całe grono jako takie. Wszystko to działa uspołeczniająco, rozwija cnoty altruistyczne, wrażliwość etyczną, poczucie odpowiedzialności. Dawniej w osobnych lekcjach nauczyciel wlewał wychowankowi w głowę, że nie wolno kłamać, wyrządzać krzywdy, bluźnić, kląć i t. p., a uczeń puszczony samopas musiał poza lekcjami posłyszane egzorty stosować w życiu praktycznem. Wiemy, z jakiemi trudnościami jest połączone przeprowadzenie słowa w czyn. Co innego teorja, a co innego praktyka. Wiele zależy od tego, czy wychowanek lekcję moralną zrozumiał, ją zapamiętał i nią się przejął. Ale i to nie daje pewności, czy wychowanek czynem to potwierdzi. Gołe słowo nie starczy, by wzbudzić u młodzieży reakcję czynną, do tego potrzeba praktycznego ćwiczenia.

Szkoła pracy stwarza ku temu korzystniejsze warunki, niż szkoła tradycyjna. Stała, ścisła współpraca, bliskie codzienne obcowanie — to kontynuacja życia w szerszym zakresie. Ile tam sposobności do ćwiczenia się w przeróżnych cnotach. W ciągłej zależności od siebie, uczniowie stawać się muszą — grzeczni, skromni, usłużni, posłuszni, uważni — o jakichś kłamstwach, oszukaństwach, odpisywaniach, odczytywaniach, klątwach i innych wykroczeniach, nawet pomyśleć się tu nie da, bo pomściłyby się one w tym momencie na samym przestępcy. Duch solidarności, atmosfera pracy, dążność wspólna do osiągnięcia pięknych, szlachetnych celów, świadomość wykonywania funkcji społecznej, zmuszają każdego z natury rzeczy do pilności i wzorowego zachowania się, czynią kontrolę, moralizowanie, wymierzanie kar prawie, że zbyteczne..

Niech uczeń spełnia pozatem praktycznie dobre uczynki. Niech ustąpi miejsca siedzącego starcowi w pociągu, w kościele, zaprowadzi go do domu, sam pielę-

gnuje rośliny, odpowiednio odnosi się do zwierząt, ptaków i t. p. Wszak nowa szkoła wychowuje młodzież nie przy pomocy słów jak szkoła tradycyjna, lecz przez czyn, przyzwyczajając ucznia do należytego spełnienia obowiązków i do dobrych uczynków.

Nowa szkoła jako czynnik wychowawczy, powinna koniecznie uwzględniać wychowanie religijne. To też my, nauczycielstwo, zorganizowane w Stowarzyszeniu Chrześcijańskiem, domagamy się wychowania młodzieży w szkole w duchu religijnym. Religja stanowi główną podstawę moralności, moralności chrześcijańskiej, której twórcą jest Chrystus, Bóg-Człowiek, a ideał religijny jest ideałem wychodzącym poza cele doczesne, mającym najwyższy wyraz w Bogu, jako stwórcy świata i ludzi.

Kościół Chrystusa już od dawna solidaryzuje z nową szkołą. Ma na celu zarówno dobro grupy, jako też jednostki, nietylko dobro doczesne, lecz również szczęście wieczne człowieka.

Wspomnieliśmy, że nowa szkoła uspołecznia i rozwija cnoty altruistyczne.

Pierwszemu sprawdzianowi odpowiada również dobro społeczne Kościoła katolickiego. Jego ideałem jest Chrystus, który raz na zawsze powiedział: „Jam jest droga, prawda i żywot" i taką drogę pokazał swojem życiem, taką prawdę podał w swojej nauce i taki żywot zapewnił każdej duszy ludzkiej. To jest ideał, do którego my zbliżać się mamy. Po wszystkie wieki doskonalszy ideał przed ludzkością ukazać się już nie może i nie ukaże sie. I ten ideał oświeca i pociąga i bogatych i biednych, szczęśliwych i nieszczęśliwych, białych i czarnych, silnych i słabych, młodych i starych, mężczyzn i kobiety, chcących żyć w świecie z ludźmi lub samotnie. Czyż więc Kościół Chrystusowy nie uspołecznia? Naprawdę, należąc do Kościoła Chrystusowego, możemy sobie powiedzieć, że jako jego wyznawcy mamy z czem iść do ludzi, którzy Chrystusa nie znają.

Rozpatrzmy warunek altruizacji. Jeśli idzie o altruizm, t. j. miłość bliźniego wcieloną w ideał kulturalny, uznany przez Kościół katolicki za rację jego bytu, to żadna instytucja, ani grupa społeczna nie może wykazać u siebie wyższego ideału pod tym względem. Chrystus jest najwyższym ideałem, ofiaruje siebie za dobro drugich, jest pasterzem, który daje życie za owce swoje i który powiedział: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych". A słowa te wypełnił przedewszystkiem Chrystus sam na Kalwarji. Nie znajdziemy przeto wyższego ideału prócz Chrystusa.

Zbierając w całość wszystkie te rozważania, stwierdzamy, że: Nowa szkoła jest czynnikiem nietylko nauczającym, lecz również wychowawczym. Najważniejszą podstawą wychowania jest wychowanie moralne, a celem wychowania obro społeczne i jednostki. Miarą i sprawdzianem tego dobra jest dobro najwyższe. Pojęcie tego najwyższego dobra znajduje się w religji, a jego wyrazem i prawodawcą jest Bóg. Bez religji niema właściwego wychowania moralnego, gdyż tylko religja może być jego podstawą.

Nauczycielstwo Stowarzyszenia Chrześcijańskiego, uznając religję katolicką za najwyższe wcielenie ideału religijnego, nie może dopuścić, aby wychowanie w tej religji miało być usunięte z wychowania moralnego w szkole.

Będziemy wychowywali powierzoną nam młodzież na szlachetnych ludzi i dzielnych obywateli Rzeczypospolitej, lecz wychowanie to musi odbywać się w Chrystusie.

Przy wspólnej pracy.

Lekarz, Duszpasterz i Wychowawca.

Kryzys ideologji społecznej, objawiający się w nienormalnym „duchu czasu", w upadku pojmowania ideału chrześcijańskiego małżeństwa, pomieszania pojęć wśród młodzieży i wzrastającej liczbie duchowo chorych ludzi, nasunął Związkowi Akademickiemu w Kevelaer szczęśliwą myśl zainicjowania porozumienia i współpracy trzech na tem polu odpowiedzialnych powołań: lekarza, duszpasterza i wychowawcy.

Na pierwszym zjeździe w Kevelaer, w którym wzięło udział przeszło stu lekarzy, pedagogów i duszpasterzy, zabierali głos wybitni działacze, jak: profesor Schneider z Kolonji, dr. Kottmayr z Moguncji, dr. Ackeren z Cleve i słynny psychjatra wiedeński Allers, omawiając kwestję wpływu ducha czasu na kształtowanie młodzieży, sprawy eugeniki, etyki lekarskiej i pracy nad urobieniem charakterów, która winna być traktowana fizycznie i psychologicznie. Przystąpiono do opracowania niezwykle na dzisiejsze czasy ważnej psychologji spowiedzi i postanowiono w dalszym ciągu prowadzić wymianę zdań i poglądów, by dojść do ujednostajnienia postępowania na wszystkich trzech polach, co jedynie będzie mogło trwały swój skutek wywrzeć na całe społeczeństwo.

Inicjatywa Kevelaerańska zasługuje na najwyższą uwagę i z naszej strony. Stać się ona może punktem wyjścia do rozwiązania zawiłych problemów sprostowania psychiki obecnej, bardzo często schodzącej na manowce z powodu właśnie tego „ducha czasu", a jednocześnie może się przyczynić do ustalenia w przyszłości jednego typu systemu wychowawczego, uwzględniającego całego człowieka, coby miało kapitalny wpływ na pełny, jednolity i harmonijny rozwój młodego pokolenia.

W każdym człowieku są jakby trzy warstwy jego istoty, choć ściśle nieumiejscowione, bo przenikające się wzajemnie i występujące zawsze razem, ale w działalności swej zupełnie odrębne i stanowiące dopiero razem całość każdej jednostki ludzkiej. Jest to jej życie intelektualne, moralne i fizyczne — umysł i wola, czyli dusza i ciało.

Doskonałość człowieka polega na wszechstronnym rozwoju wszystkich tych trzech przejawów jego życia, z zachowaniem — w razie kolizji — kolejności znaczenia, według wewnętrznej ich wartości.

Przerost lub niedorozwój jednego z tych elementów powoduje większą lub mniejszą katastrofę i karykaturuje człowieka, który staje się prawdziwie pięknym i pełnym, gdy równolegle a raczej jednocześnie i wspólnie rozwija się w nim życie intelektualne, moralne i fizyczne.

Brak ujednostajnienia i zharmonizowania wychowania w tych trzech dziedzinach, a tembardziej rozbieżność kierunków wśród nich doprowadza do chaosu wewnętrznego w duszy młodzieży, do wytworzenia chwiejnego lub żadnego światopoglądu i jako nieukniona konsekwencja, do rozluźnienia na całej linji i sceptycyzmu życiowego, który jest śmiercią społeczeństwa.

Umysł młodzieży ma w swem ręku wychowawca-nauczyciel szkolny, moralność — duszpasterz, a rozwój fizyczny — lekarz.

Ci trzej ludzie decydują o przyszłości jednostki i społeczeństwa. Pomiędzy nimi musi więc być porozumienie zupełne i uzgodnienie linji działnia, by nie skrzywdzić dziecka i młodzieży i nie zwichnąć przyszłości narodu.

Dotychczas nikt jeszcze u nas nie pomyślał o bezpośredniem zetknięciu i fachowej a szczerej wymianie myśli tych trzech wychowawców.

Rzucamy myśl, by ją czynniki odpowiedzialne podjęły, o ile uznają za słuszną i aktualną.

A. Bogdański.

Sprawa szkolna.

Odezwa Episkopatu w sprawie działalności Zw. N. S. P. wywołała odpowiedź ze strony zarządu Związku.

Wystąpił więc z listem otwartym sen. Nowak, prezes Związku, który konstatuje, że Episkopat w Polsce uległ jakiejś niesłychanie perfidnej mistyfikacji i pomylił się w swojem wystąpieniu przeciwko Związkowi Nauczycielstwa, bo stanowisko tegoż Związku w stosunku do religji i do Kościoła zasługuje nie na naganę, ale raczej na pochwałę.

Najdostojniejsi nasi Arcypasterze z wielką radością i z wielką ulgą na sercu przyjęliby niewątpliwie oświadczenie i list otwarty se-

natora Nowaka, jako prezesa Związku Nauczycielstwa, gdyby to oświadczenie odpowiadało rzeczywistości i gdyby ten list otwarty napisany był szczerze w dobrej intencji.

Niestety... Nie potrzeba na to żadnej zgoła przenikliwości, wystarczy zupełnie list otwarty senatora Nowaka uważnie sobie odczytać, aby zrozumieć, że nie tylko tak nie jest, ale że jest właśnie wręcz przeciwnie.

Senatorowi Nowakowi na jego list otwarty, walki z religją przez Związek Nauczycielstwa zaprzeczający, można więc i należy odpowiedzieć słowami: Ex ore Tuo, judico Te.

Nie obwijajmy bowiem w bawełnę... Nie można mówić, że nie walczy się z religją w wychowaniu szkolnem i nauczaniu, gdy się wygłasza takie zasady i gdy się tak pisze, jak napisał swój list otwarty do Episkopatu w Polsce senator Nowak.

Jeżeli zjazd Związku Nauczycielstwa w Krakowie antyreligijny kierunek tegoż Związku ujawnił w mierze zupełnie dostatecznej do uprawnienia Episkopatu, ażeby go potępił, to list otwarty senatora Nowaka jest dowodem oczywistym, że nie pomylił się nasz Episkopat i że ostrzegł na samą porę i to przed niebezpieczeństwem istotnie groźnem. Nie o literę bowiem tylko uchwał i rezolucyj, przyjętych na zjeździe Związku Nauczycielstwa tutaj chodzi. Chodzi o ducha... o kierunek, chodzi i o postulaty... O tem wyraźniej pisze odezwa Episkopatu, a pod tym względem list otwarty prezesa Związku senatora Nowaka nietylko zgoła niczemu nie zaprzecza, ale i owszem antyreligijny i antykościelny kierunek Związku uwypukla jeszcze i pogłębia.

Myli się bowiem senator Nowak, jeżeli sądzi, że uda mu się ukryć bezwyznaniowy kierunek Związku pod wytartym już dziś liczmanem wrogów Kościoła ,trąbiących na wszystkie strony: ja nie walczę z religją, ale z żywymi naprzód idę...

Z żywymi idzie naprzód i po życie sięga nowe, kto ręka w rękę z Kościołem idzie i na religji życie nowe swoje funduje.

Nauczycielstwo z żywymi idące naprzód, nie będzie miało w szkole zatargów o supremację władz duchownych nad państwowemi. Nauczycielstwo z żywymi idące naprzód, będzie się właśnie czuło składową częścią i wykładnikiem tych władz duchownych, nieśmiertelnych, moralnych i niezmiennych, które w dziedzinie ducha, nauczania i myśli państwu raczej dyktują, aniżeli są jego bezdusznymi i za powiewem państwowej chorągiewki przekonania swoje zmieniającymi fukcjonarjuszami.

Skąd wyszło zresztą nauczycielstwo?... Czyż nie zrodził je właśnie Kościół?... I czy nie Kościół właśnie stoi na straży wysokiej, bo rodzicielskiej godności nauczycielstwa?

Są ludzie, którym ciąży wolność synów Bożych, i którzy z niej kwitują na rzecz mniemanej wolności tego świata.

Mogą być też i nauczyciele, którzy skwitują z godności nauczyciela-wykładnika nieśmiertelnych władz duchownych na rzecz godno-

ści nauczyciela-urzędnika zmieniających się, jak w kalejdoskopie, władz państwowych, policyjnych.

Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wraz z prezesem swoim senatorem Nowakiem może pójść sobie tą właśnie drogą i może sięgać sobie po życie nowe orderowe na tej drodze niewolniczego etatyzmu państwowego, — ale Kościół nasz katolicki, aczkolwiek z państwem żyje w zgodzie i żyć chce w zgodzie, kiedy chodzi jednak o nauczanie i wychowanie szkolne młodzieży, to nie uznaje i nie uzna nauczyciela tylko państwowca, który podporządkowałby religję, Kościół i ideały rozporządzeniom jakimś ministerjalnym.

Tu jest różnica zasadnicza w światopoglądach, i tutaj Kościół wyraźnie mówił, i mówi, i mówić będzie: Kto nie jest ze mną, ten jest przeciwko mnie...

Senator Nowak, jako prezes Związku Nauczycielstwa, w liście swoim otwartym do naszego Episkopatu kwestjonuje zasadę, głoszoną stale przez kościół, a powtórzoną w odezwie Episkopatu, że „młodzież nasza należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła, — a wreszcie do państwa", — i dlatego nie może i nie powinien się dziwić, że Episkopat nasz mu powiedział, i mówi, i mówić będzie: a więc jesteś przeciwko mnie...

Bo musimy już raz zrozumnieć, czego w liście swoim do Episkopatu nie uświadamia sobie senator Nowak, że w stosunku do Kościoła, do religji i do Boga neutralnym w wychowaniu i nauczaniu szkolnem być nie można.

Już sama tylko neutralność jest tu zbrodnią.

Nie potrzeba więc wypowiadania walki z religją aż w uchwałach Związku Nauczycielstwa, żeby walkę tę Związku z religją stwierdzić i to na podstawie właśnie tych uchwał.

Senator Nowak w otwartym liście swoim pod tym względem sam przeciwko sobie argumentuje, bo kiedy chodzi o zaznaczenie kierunku państwowo-politycznego na zjeździe Związku, to przypomina entuzjastyczny hołd tegoż zjazdu dla Marszałka Piłsudskiego, a kiedy chodzi o zaznaczenie kierunku religijnego, to nie może się zdobyć na nic więcej ponad przypomnienie tylko negacji w odrzuceniu owych dwóch wniosków o szkole świeckich i o ks. Żongołłowiczu.

Tak jakgdyby przysługę zrobił zjazd Związku Kościołowi przez odrzucenie tych właśnie wniosków i jak gdyby to właśnie Kościół lekcje religji wprowadził w szkole do programu, a ks. Żongołłowicza mianował wiceministrem.

Ad notam tedy, kiedy już mowa o tem, pozwolimy sobie przypomnieć senatorowi Nowakowi, że kiedy szkoły były tylko w ręku Kościoła, lekcyj religji w programie szkolnym nie było i że lekcje te do programu wprowadziło dopiero państwo po ześwietczeniu właśnie tych szkół, — a zaś ks. Żongołłowicza mianowano u nas wiceministrem tym samym również porządkiem tylko państwowym, administracyjno-policyjnym, a nie kościelnym. Lekcje religji i to nawet ka-

tolickiej może państwo nakazać w szkołach nawet bolszewickich, tak jak były one w szkołach ongiś u nas rosyjskich, ale to jeszcze wcale nie znaczy, żeby te szkoły już przez to samo stały się katolickiemi.

Bonum ex integra cause, malum ex quocumque defectu. Szkoła, aby była katolicką, może nie mieć nawet w programie lekcyj religji, ale musi być cała w duchu religijnym, katolickim i przez katolików nie z imienia, a z przekonania prowadzona.

Senator Nowak, jak z jego listu do Episkopatu w Polsce można wyczytać, nie rozumie katolicyzmu, a więc i szkoły naprawdę katolickiej.

Szkoda to wielka, bo senator ten reprezentuje przecież ideologję Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Że w Związku tym poza senatorem Nowakiem mogą być także i katoliccy nauczyciele, jak wspomina o tem senator Nowak, nie będziemy temu przeczyć. Nie będziemy też kwestjonować twierdzenia senatora Nowaka, że Związek Nauczycielstwa jest organizacją apolityczną, choć uważamy to twierdzenie za gołosłowne i z niektóremi faktami nawet sprzeczne.

Obydwie te sprawy nie zmieniają już sprawy głównej, że Związek Nauczycielstwa w swoich czynnikach odpowiedzialnych zajmuje stanowisko wrogie religji i Kościołowi katolickiemu, a co zatem idzie także i dla narodu i państwa zgubne.

Ks. A. S.

KOMUNIKATY

I. PROPAGANDA IDEOLOGJI STOWARZYSZENIA.

W „Nauczycielu Polskim" podaliśmy przebieg i uchwały naszego Walnego Zjazdu Delegatów w Krakowie. Zastosowanie się do uchwał zjazdowych jest obowiązkiem każdego członka. Niezależnie od dalszego zarządzenia Zarządu Głównego i Zarządu Oddziałów poszczególnych zechcą Zarządy Kół zaznajomić się z treścią wszystkich uchwał dokładnie, aby przyczynić się do ich wykonania we własnym zakresie działania.

Całą działalność swoją muszą teraz Zarządy Kół poświęcić propagandzie ideologji Stowarzyszenia. Do pracy tej nakazujemy wezwać wszystkich członków Koła.

Zdecydowane stanowisko naszej organizacji w sprawach wychowawczych i szkolnych, wyrażone uchwałami naszego Walnego Zjazdu, z drugiej strony wielkie zainteresowanie dla tych spraw sfer społecznych, ujawnione w prasie i odezwie episkopatu polskiego, — winny pobudzić naszą czynność i wzmóc akcję propagandy. Propagandę prowadzić przez uświadamianie w rozmowach koleżeńskich, informowaniu kolegów o działalności Stowarzyszenia, podawanie do czytania naszych organów, zachęcanie do prenumeraty naszych wydawnictw.

II. UISZCZANIE SKŁADEK.

Regularne wpłacanie składek, ten główny nerw życia każdej organizacji przedstawia się u nas, niestety, bardzo źle. W Kołach są tacy członkowie-wyjątki, którzy tego zasadniczego obowiązku organizacyjnego nie spełniają, lub wpłacają składki z wielkiem opóźnieniem. Są nawet i Koła, wprawdzie organizacyjnie słabe, z których składki wcale nie napływają. Stan taki nie może być cierpiany.

Nasze składki miesięczne w porównaniu ze składkami w innych organizacjach zawodowych są bardzo niskie. Jeżeli dodamy do tego nieregularne ich wpłacanie i pewną ilość członków choćby niewielką — wcale niepłacących, — to objaw ten musi odbić się ujemnie na całej naszej działalności. Szczególniejszej przeto trosce polecamy tę sprawę Zarządom Kół i wzywamy do wyrównania zaległości z tego tytułu, oraz o regularne uiszczanie składek na przyszłość względnie o dopilnowanie zbiórki przez terminowe dostarczanie (do 20. każdego miesiąca) listy członków inspektorowi szkolnemu.

III. ODZNAKI CZŁONKOWSKIE.

W wykonaniu uchwały VIII. Walnego Zjazdu Delegatów przygotowaliśmy odznaki dla członków. Odznakę ma zakupić każdy członek i przybierać ją bezwarunkowo z okazji zebrań, konferencyj, zgromadzeń, uroczystości społecznych, koleżeńskich i t. p. Przypominamy w tej sprawie wydany nasz okólnik. Do tej pory zamówień było bardzo mało.

Cena odznaki 2 zł. Zarząd Koła ma zebrać pieniądze (na porto zebrać dodatkowo po 5 gr.), podać ilość członków i członkiń (różnica w odznakach) i zaraz nadesłać zamówienie.

IV. POPIERANIE WYDAWNICTW.

Obowiązkiem każdego członka jest czynne popieranie naszych wydawnictw: „Szkoła", „Kwartalnik Pedagogiczny", „Młody Polak". Popierać i informować o agendach naszych Odddziałów, szczególniej „Księgarni Naukowej" we Lwowie.

Oddział nasz na Pomorzu zainicjował propagandę morza. Na skutek tej inicjatywy zaczął wydawać prezes Oddziału, kol. Nowicki pismo p. t. „Od naszego morza". Aczkolwiek wydawnictwo to jest akcją prywatną, dokonane na własne ryzyko wydawcy — z uwagi na ogólny cel należy je poprzeć moralnie i materjalnie.

Jastrzębia Góra.



Szambelan Potworowski, ziemianin z Wielkopolski, podarował nauczycielstwu polskiemu pięknie położoną parcelę w tej uroczej miejscowości, położonej nad otwartem morzem. „Stow. Chrz. Nar. Naucz." wystawi tu swój „Dom Nauczycielski".

V. „SAMOPOMOC KOLEŻEŃSKA".

1) Budujemy nowy dom nad Bałtykiem.

Już w najbliższych dniach Zarząd Główny rozstrzygnie plan budowy własnego domu w najpiękniejszej części polskiego morza w Jastrzębiej Górze, na prześlicznej parceli 1000 m., podarowanej Stowarzyszeniu przez p. Potworowskiego z Poznania. Jednocześnie Walny Zjazd uchwalił jednogłośnie opodatkować wszystkich członków Stowarzyszenia jednorazowo kwotą 5 zł. na pokrycie kosztów budowy tego domu. Akt notarjalny przejęcia parceli na własność Stowarzyszenia został już podpisany. Dom musi być skończony do 31. grudnia 1931 r. Jest to warunek kontraktu. Pozostaje najważniejsze: zbiórka pieniędzy.

Nie wątpimy, że ogół naszych członków wykaże zrozumienie dla omawianej sprawy, to też Zarząd Koła dołoży wszystkich starań, aby wykonanie uchwały było przeprowadzone ściśle i terminowo i wypłata po 5 zł. dokonaną została przez każdego członka. W wykonaniu uchwały Walnego Zjazdu Delegatów, określającej termin zbiórki do 15 października Zarząd Główny zezwala Zarządom Kół na przedłużenie tego terminu do 3 listopada — o ile to Zarząd Koła uzna za

konieczne. Według relacji niektórych Oddziałów raczej zarządzić należy zbiórkę 5 zł. przy pensji w najbliższym terminie.

Skarbnicy Kół mają zebraną kwotę na ten cel osobno w swych księgach wpisać, zestawić imienny wykaz w 2 egzemplarzach, jeden zachować w dowodach kasowych Koła, drugi wraz z gotówką natychmiast wysłać do Zarządu Głównego. Przesłano na to 2 przekazy P. K. O.

2) Ponieważ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Departament Służby Zdrowia) nie otrzymało za sierpień i wrzesień potrzebnych mu funduszów z Ministerstwa Skarbu na wypłatę należytości za leczenie pracowników państwowych w szpitalach i sanatorjach, stąd też i należytość naszego Domu Zdrowia w Zakopanem nie została Zarządowi Głównemu wypłacona. Kwota stąd należna w wysokości przeszło 50 tysięcy zł. niezmiernie utrudnia gospodarkę naszej administracji w Zakopanem.

Zarząd Główny wydał Administracji Domu Zdrowia „Modrzejów" nakaz bezwzględnego przestrzegania regulaminu w punktach odnoszących się do wpłat kuracjuszy. Dla uniknięcia jakichkolwiek pretensyj i skarg polecamy Zarządowi Koła podawać do wiadomości ubiegających się o przyjęcie do „Modrzejowa", iż każdy przyjęty musi złożyć należytość za cały miesiąc z góry, w przeciwnym razie nie będzie mógł korzystać „z Modrzejowa" mimo posiadania t. zw. karty przekazania.

Znając stan materjalny naszego nauczycielstwa i brak środków na wypadek choroby, jaknajgoręcej polecamy ponownie zająć się zorganizowaniem „Samopomocy Koleżeńskiej" przy Kole, opartej bądź na udziałach bądź na dobrowolnych datkach.

VI. GRUPOWE UBEZPIECZENIE W P. K. O.

dla członków naszej Organizacji zawarł Pomorski Zarząd Okręgowy z Pocztową Kasą Oszczędności w Poznaniu — na warunkach ulgowych i nadzwyczaj korzystnych. Wyrażamy nadzieję, że ogół naszych członków chętnie skorzysta z tej dogodnej sposobności, zabezpieczając się na życie w tej najpoważniejszej instytucji. Dla zapoznania się z warunkami i dla ułatwienia zdecydowania się na ten krok tak ważny, załączamy do niniejszego numeru odpowiednie prospekty i taryfy.

VII. NIEUSTAJĄCY KONKURS.

„Od Naszego Morza" rozpoczął się w bieżącym miesiącu.

Zwracając uwagę na odnośne ogłoszenia, polecamy konkurs ten szczególnej uwadze naszych P. T. Czytelników(czek).

Prócz tego rozpisujemy następujący konkurs dla nauczycielstwa:

Kto zaprowadzi w swej szkole lub klasie największą ilość **„Od Naszego Morza"** do dnia 1. I. 1931 r., otrzyma jedną z następujących nagród:

I. premja — 5 książek pedagogicznych, najnowszych wydawnictw;
II. premja — 4 książki;
III. premja — 3 książki;
IV. premja — 2 książki;
V. premja — 1 książkę!

WEZWANIE DO SKŁADEK NA BUDOWĘ FLOTY MORSKIEJ.

Dla skoordynowania działalności, dążących do utworzenia polskiej floty morskiej, stworzono ustawą z dnia 16 lutego 1927 r. Komitet Floty Narodowej.

Komitet po dwuletniej pracy dał Państwu pierwszy statek morski „Dar Pomorza".

Obecnie Komitet pracę swą rozwija w kierunku przysporzenia Państwu całego szeregu okrętów, jako darów poszczególnych miast, dzielnic, organizacyj społecznych i zawodowych.

Wszystkie kwoty, zbierane na te cele, centralizują się w Głównym Komitecie Fr. Nar. w Warszawie, ul. Elektoralna 2 i wpłacane są przez ofiarodawców na konto Komitetu w P. K. O. Nr. 30.

Nawiązując do ostatnich prowokacyj niemieckich, Komitet uważa, że społeczeństwo polskie winno wystąpić przeciwko nim nie tylko manifestacjami, ale — i to przedewszystkiem — z takim *czynnym* protestem, któryby był realnym dowodem naszego przywiązania do morza i naszej niezłomnej woli nieoddania ani skrawka wybrzeża.

Takim czynem będzie wzmożona ofiarność na budowę floty morskiej, o co Komitet gorąco prosi wszystkich obywateli.

Będzie to najlepszą odpowiedzią naszym sąsiadom.

Sekretarz Generalny Kom. Fl. Nar.
(—) Gen. M. Zaruski.

Akcja Komitetu Floty Narodowej zatacza coraz szersze kręgi. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że na zakusy niemieckie winno odpowiedzieć czynnym protestem: wznowioną ofiarnością na rozbudowę floty morskiej. Będzie to wymownym atutem dla Państwa.

To też poszczególne Ministerstwa wzywają podległe sobie Urzędy do poparcia działalności Komitetu Floty Narodowej, jako tej Instytucji, która na mocy Ustawy ma koordynować wszelkie w tej mierze wysiłki społeczeństwa.

Między innymi Pan Minister Robót Publicznych okólnikiem L. 1. 1991/30 „uznając w całej pełni doniosłość" akcji podjętej przez Komitet dla najważniejszych interesów Państwa, prosi PP. Dyrektorów Urzędów II. Instancji o popieranie usiłowań Komitetu.

Pan Minister Komunikacji okólnikiem Nr. I/1/4559/30 „poleca działalność Komitetu szczególnej uwadze podległych mu Urzędów".

Pan Minister Rolnictwa okólnik w 416 — O Pr. „ze względu na doniosły cel oraz wybitne znaczenie zadań Komitetu Floty Narodowej ze stanowiska państwowego prosi o udzielenie Komitetowi poparcia w jego pracach i zamierzeniach".

Ale nietylko Władze Państwowe — szereg Stowarzyszeń, organizacyj, związków zawodowych bez różnicy zabarwienia politycznego występuje z gorącą inicjatywą współdziałania z Komitetem Floty Narodowej (Warszawa, ul. Elektoralna 2, P. K. O. Nr. 30).

Sprawa obrony naszego wybrzeża jest dziś tak aktualna, takiej wagi, że każdy obywatel poczuwać się winien do obowiązku najwydatniejszego popierania celów Komitetu Floty Narodowej.

Wszelkich informacyj udziela się odwrotnie.

Sekretarz Generalny Kom. Floty Nar.
(—) M. Zaruski, generał.

WAŻNE DLA KIEROWNIKÓW I REŻYSERÓW TEATRÓW LUDOWYCH.

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie wydał podręcznik p. t. „Korespondencyjny kurs teatralny dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych", zawierający cały szereg ilustrowanych wykładów z dziedziny teatru. Podręcznik „Korespondencyjny kurs teatralny" jest jedynem tego rodzaju wydawnictwem w Polsce.

Treść podręcznika obejmuje następujące rozdziały:

Z historji teatru i dramatu: Teatr Starożytny, Teatr Średniowieczny, Teatr Odrodzenia, Teatr w dobie Szekspira i Moljera, Teatr Europejski nowszy, Teatr Polski do Bogusławskiego włącznie, Teatr w Polsce współczesnej.

W dziale „Repertuar teatralny" znajdzie czytelnik opis kilkudziesięciu najlepszych sztuk do grania z podziałem na stopnie trudności.

W dziale „Ogólne zasady reżyserji" omówioną jest w popularnem ujęciu sprawa reżyserowania i wystawiania sztuk, łącznie z wyczerpującemi wskazówkami, tyczącemi się charakteryzacji.

Wymowa i deklamacja, mimika i giest, potraktowane są obszernie z przytoczeniem licznych przykładów i ćwiczeń.

Ubiorom teatralnym poświęcono może najwięcej miejsca. Cały szereg autorów z różnych części Polski opisało stroje ludowe swej ziemi.

W dziale „Inscenizacja obrzędów, pieśni i podań ludowych" wzięto pod uwagę istotę i cel inscenizacji różnych obrzędów, połączonych bądź to z porą roku lub świętem rodzinnem.

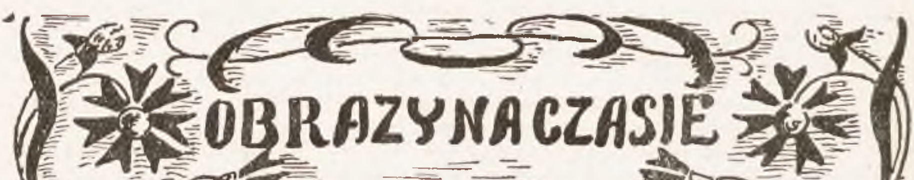
Jak przeprowadzić wszelkie inscenizacje praktycznie, mówi osobny rozdział p. t. inscenizacja praktyczna".

Na uwagę zasługuje również projekt organizacji regjonalnych Związków teatralnych, o których mowa w dziale „Regjonalna organizacja zespołów i Związków Teatrów Ludowych."

O chórach ludowych, ich organizacji i nauce zespołowej znajdujemy ciekawe i pouczające materjały w licznych wykładach objętych kursem.

Książkę tę polecić możemy każdemu, kto interesuje się teatrem ludowym, a w szczególności Kierownikom i Reżyserom, którzy brak dobrego podręcznika już dawno dotkliwie odczuwali.

„Korespondencyjny kurs teatralny" nabyć można w Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, ul. Tamka 1, cena zł 8.— z przesyłką pocztową zł 9.—



Z ŻYCIA NASZYCH KÓŁ.

WĄBRZEŹNO. — Zebranie Koła.

Pierwsze powakacyjne zebranie naszego Koła odbyło się w piątek, dnia 26-go września w szkole wydziałowej.

Prezes Koła, witając zebranych, zapoznał obecnych z uchwałami Walnego Zjazdu Delegatów w Krakowie, które obecni przyrzekli zrealizować czemprędzej.

Pan Inspektor wygłosił referat o twórczości Jana Kochanowskiego. Kolega Gawarzycki wskazał członkom na najnowsze dzieła pedagogiczne i podał w krótkich słowach ich charakterystykę. Szczegółową recenzję wygłosi na następnych zebraniach.

TCZEW. — Sprawozdanie z miesięcznego zebrania.

Dnia 6. 9. br. odbyło się miesięczne zebranie Koła. Głównym punktem obrad było pożegnanie kol. Eugenjusza Tkaczyka, prezesa tutejszego Koła, który udał się na roczny kurs do Warszawy. Urząd prezesa piastował od początku roku bieżącego. W tym krótkim czasie umiał zjednać sobie serca wszystkich — wyrazem tego było żegnanie go przez zebranych. Był on gorliwym członkiem Stowarzyszenia, a jako prezes wywiązywał się z swych obowiązków jak najlepiej — jednem słowem był duszą Koła. Za jego prawie że wyłączną przyczyną Koło pozyskało wielu członków, a praca wewnętrzna Koła uległa reorganizacji — stała się intensywniejszą. Życząc wszystkiego najlepszego w przyszłej pracy, zebrani pożegnali pracowitego i zawsze mile widzianego prezesa z wielkim żalem.

W dalszym ciągu obszerne i szczegółowe sprawozdanie z zjazdu delegatów w Krakowie — dał kol. Piontek, prezes Koła Pelplin. Prelegent mówił bardzo zajmująco, to też w skupieniu został przez zebranych wysłuchany, a burza oklasków była podziękowaniem. Następnie posypały się pytania w stronę kol. Piontka, tyczące zjazdu, na które wyczerpująco odpowiedział.

Ze względu na przeciągnięcie się zebrania podano wniosek, by przewidziany referat kol. Wiórka, na temat „Dlaczego dzieci się biją?", odłożyć na przyszłe zebranie. Wniosek przyjęto i po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych zebranie zakończono.

LIDZBARK. — Zebranie Koła, dn. 11. 9. 30 r.

Na zebranie plenarne, zwołane przez Zarząd zaproszeniem, dnia 11. września 1930 r. o godz. 3-ciej po poł. w szkole wydziałowej, stawiło się 17 członków.

Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu ostatniego zebrania, 3 Referat p. t. „Szkoła i dziecko" część I. kol. Chamski — Wlewsk, 4. Odezwa Episkopatu Polski a „list otwarty senatora Nowaka". Referent ks. Górecki, 5. Sprawa propagandy Stowarzyszenia, 6. Wolne wnioski.

Zebranie zagaja kol. prezes Tyczyński pochwaleniem Pana Boga, witając zebranych na pierwszem zebraniu w nowym roku szkolnym, prosząc o dalszą współpracę. Podawszy porządek obrad, prosi kol. sekretarza o odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. Protokół przyjęto bez zmian. Następnie wygłasza kol. Chamski z Wlewska część pierwszą swego referatu:: „Szkoła i dziecko". Dyskusję nad referatem odroczono do dnia wygłoszenia całego referatu.

Drugi referat wygłasza ks. prefekt Górecki, wiceprezes Koła z Lidzbarka. Tytuł referatu był: „Odezwa Episkopatu Polski a list otwarty senatora Nowaka". Referent w swym treściwym referacie udowadnia fałsz licznych ustępów, w liście p. Nowaka zawartych.

Na wniosek prezesa Koła w sprawie propagandy Stowarzyszenia, a mianowicie w sprawie wysyłania sprawozdań z czynności Koła, wybrano jako referentów prasowych ks. pref. Góreckiego i kol. Czappa z Jelenia, którzy urząd ten przyjmują.

W wolnych wnioskach nikt nie zabiera głosu.

Do Koła przystępuje trzech członków: pp. kol. Sienicka, Tylmanowski i Boberkówna. Koło Lidzbark liczy zatem 20 członków.

Następne zebranie odbędzie się 1 .października 1930 r. o godz. 3-ciej po poł. w szkole wydziałowej.

Zebranie zakończyło się o godz. 5-tej po poł.

NOWE. — Miesięczne zebranie z dnia 13. września 1930 r.

Dnia 13. września 1930 r. odbyło się w gmachu szkoły powszechnej w Nowem miesięczne zebranie naszego Koła, przy współudziale 17 członków z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Przeczytanie protokółu, 3) Referat, 4) Utworzenie sekcji pedagogicznej, 5) Sprawa zjazdu w Gdyni, 6) Przyszłe zebranie, 7) Wolne głosy, 8) Zakończenie.

Pozdrowieniem katolickiem wita przewodniczący kol. Tytulski koleżanki i kolegów, dziękując równocześnie za liczne przybycie członków. Zarazem usprawiedli-

wia nieodbycie się zebrania w miesiącu czerwcu z powodu konferencji i święta pieśni.

Następuje odczytanie protokółu z ostatniego zebrania . Protokól przyjęto ze zastrzeżeniem kol. Noryśkiewicza z Trylu w sprawie umieszczenia następującej notatki: „kol. Noryśkiewicz podnosi sprawę dodatk umieszkaniowego. Gminy żądają komorne mieszkaniowe, a Kuratorjum na ten cel żadnych kwot nie asygnuje. Prosi, by Zarząd miejscowy stawił do Zarządu Głównego zapytanie w tej sprawie." Kol. Noryśkiewicz twierdzi stanowczo, że treść powyższej notatki nie zgadza się z autentycznością, gdyż zaznaczył on na zebraniu w dniu 10 maja 1930 r. następująco: „Zarząd miejscowy powinien interwenjować w sprawie dodatku mieszkaniowego do Zarządu Głównego, aby pozostał stan quo ante."

Kol. Graczyk wygłosił referat na temat: „Nowe prądy w nauczaniu". Przewodniczący podziękował prelegentowi za starannie opracowany i zasługujący na uznanie referat.

W dyskusji zabrali głos kol. Tytulski, St. Karpus i L. Noryśkiewicz. Pierwszy wskazuje na nowe metody w nauczaniu, zachęcając członków do wypożyczania książek z bogatej nowozakupion j bibljoteki nauczycielskiej. Drugi domaga się wygłaszania na przyszłych zebraniach referatów na temat nowych metod nauczania, gruntownego przygotowania się do danego referatu, popartego lekcją praktyczną na miejscu. Ostatni dowodzi, że trzeba w pierwszym rzędzie poznać gruntownie daną metodę, a później doświadczać.

Postanowienie: Na przyszłych zebraniach, oprócz ogólnych referatów, omawiać będą członkowie szczegółowo metodę „Decroly".

Kol. przewodniczący podaje do wiadomości członków program sekcyj Konferencyj rejonowych . Z powodu omawiania kwestji tej na najbliższej konferencji rejonowej, nie rozpatrywano bliżej tej sprawy.

Sprawozdanie kol. Czapiewskiego z zjazdu „Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szk. Powsz." w Gdyni na wniosek członków nie nastąpiło, gdyż członkowie mieli możność zapoznania się z sprawozdaniem w „Nauczycielu Pomorskim". Uregulowano jedynie koszta podróży w sumie 10 zł.

Przyszłe zebranie uchwalono na dzień 11. października br. Referat na temat: „Jak wzbogacić słownictwo dzieci w szkole powszechnej?" wygłosi nader pilna bibljotekarka J. Majewska.

W wolnych głosach podnosi kol. St. Karpus sprawę zabawy nauczycielskiej na szerszą skalę. W sprawie tej, licznemi wywodami popierają go kol. L. Graczyk i K. Baron. Ogół kol. jednak jest za urządzeniem zabawy w własnem gronie, uzasadniając swe wywody deficytem poprzednich zabaw, oraz brakiem odpowiedn. sali.

Na zakończenie przewodniczący dziękuje w serdecznych słowach członkom za nadzwyczajne zainteresowanie się sprawami zawodowemi, (czego dowodem było wypożyczenie 2—4 książek przez poszczególnych członków), oraz zachęca do dalszej intensywnej pracy na polu oświaty dla dobra Państwa.

Pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono zebranie.

KOWALEWO: — Pożegnanie kierownika szkoły powsz. p. Grochowskiego.

Z inicjatywy Stow. Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szk. Powsz. Koła Kowalewo, żegnano w sobotę dnia 27 września o godz. 20-tej na sali pani Ziehlke w Kowalewie, kierownika miejscowej szkoły powszechnej p. Grochowskiego, który wszedł z dniem 1 października w stan spoczynku. Na przystrojonej sali zebrali się przedstawiciele władz i organizacyj oraz dużo gości z miasta i okolicy. Jako pierwszy przemówił p. Glabiszewski, prezes miejscowego Koła St. Chrz. Naucz. Narod. Szk. Powsz., żegnając p. Grochowskiego jako członka miejscowego Koła wspomnianej organizacji oraz jego założyciela i długoletniego prezesa. Następnie żegnali pana Grochowskiego w imieniu duchowieństwa ks. prob. Puppel, w imieniu Rady Szkolnej prezes R. S. pan Przybyszewski, w imieniu organizacji prezes Koła Powiatowego p. Delewski z Wąbrzeźna, w imieniu obywatelstwa pan burmistrz Küchler. Wszyscy wznosili okrzyki na cześć pana Grochowskiego. Pan Grochowski w serdecznych słowach podziękował wszystkim mówcom za uznanie jego pracy oświatowej i życzył zebranym wytrwałości do wykonywania obowiązków związanych z wychowaniem młodzieży. Po oficjalnej części wieczorku bawiono się przy dźwiękach orkiestry wojskowej do późnej nocy.

Zestawienie organizacyjne i kasowe za miesiąc wrzesień 1930 r.

L. b.	POWIAT I KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. IX. 30.			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	razem gr
	I. Pow. Brodnica	1	0	**124**							
1	Brodnica	—	—	49		—	—	—	—	—	00
2	Lidzbark	1	—	18	VIII, IX	17 18	—	—	—	38 40	25 50
3	Polskie Brzozie	—	—	17		—	—	—	—	—	00
4	Jabłonowo	—	—	19		—	—	—	—	—	00
5	Nieżywięć	—	—	21	VIII	20	45,—	5,—	—	50	00
	II. Pow. Chełmno	0	0	**68**							
6	Chełmno	2	2	43	IX	43	86,—	10,75	—	96	75
7	Lisewo	—	—	17	VII, VIII	17	—	—	—	68	00
8	Dąbrowa Chełmińska	—	—	8		—	—	—	—	—	00
	III. Pow. Chojnice	0	2	**125**							
9	Chojnice	—	—	21	VIII, IX	21	94,50	5,25	—	99	75
10	Czersk	—	—	29		—	—	—	—	—	00
11	Brusy	—	—	27	VIII, IX	23	103,50	11,50	—	115	00
12	Brzeźno	—	—	15		—	—	—	—	—	00
13	Wiele	—	—	13		—	—	—	—		00
14	Leśno	—	1	8	IX	8	18,—	2,—	—	20,	
15	Konarzyny	—	1	12	IX	12	—	—	—	30	
	IV. Pow. Działdowo	0	0	**45**							00
16	Działdowo	—	4	45	IX, VI, VII, VIII	45 42	101,25 283,50	11,— 21,—	—	112 304	50 50
	V. Pow. Grudziądz	0	0	**168**							
17	Grudziądz	—	—	89		—	—	—	—	—	00
18	Radzyn	—	—	14		—	—	—	—	—	00
19	Łasin	—	—	27		—	—	—	—	820	80
20	Gruta	—	—	23		—	—	—	—	—	00
21	Dusocin	—	—	15		—	—	—	—	—	00

L. b.	POWIAT I KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. IX. 30.			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	gr
	VI. Pow. Gniew	0	—	**75**							
22	Gniew	—	—	75					—	—	00
23	Czerwińsk	—	—						—	—	00
	VII. Pow. Kartuzy	**4**	**4**	**135**							
24	Kartuzy	—	—	18					—	—	00
25	Sierakowice	2	2	25	VII, VII	23	96,—	12,—		108	00
26	Suleczyno	—	2	23	VI, VII	23			—	115	00
27	Przodkowo	2	—	14	VIII	13			—	45	50
28	Żukowo	—	—	8					—	—	—
29	Chmielno	—	—	9					—	—	—
30	Matarnia	—	—	7					—	—	—
31	Hopowo	—	—	9					—	—	—
32	Szymbark	—	—	7	VII, VIII	7			—	38	50
33	Stężyca	—	—	15	VII, VIII	15	67,50	7,50	—	75	00
	VIII. Pow. Kościerzyna	—	—	**135**							
34	Kościerzyna	—	—	45	VIII	45			—	42 105	10
35	Lipusz	—	—	20	IX	42			—	—	00
36	Skarszewy	—	—	18	IX	18	40,50	4,50	—	45	00
37	Stara Kiszewa	—	—	18					—	45	00
38	Liniewo	—	—	28	VII, VIII, IX				—	190	00
39	Jezierce	—	—	14					—	29	25
	IX. Pow. Lubawa	—	**6**	**122**							
40	Lubawa	—	1	32	VII	32	72,—	8,—	—	80	00
41	Nowemiasto	—	3	27	VII	27	67,50	—	—	144	00
42	Lipinki	—	2	22	VIII	24	49,50	5,50	—	115	00
43	Hartowiec	—	—	10	IX				—		
44	Wielkie Bałówki,	—	—	12					—		
45	Truszczyny	—	—	8					—		
46	Gryźliny	—	—	11	IX				—	27	50

L. b.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość człon. 30. IX. 30.r.			Skadka miesięczna						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	razem gr
	X. Pow. Morski	0	**1**	**112**							
47	Puck	—	1	16	VIII	16	40	6	—	46	
48	Gdynia	—	—	44	VIII	44	—	—	—	110	00
49	Swarzewo	-	—	19	IX	19	48,45	4,75	—	53	20
50	Krokowa	—	—	18	VIII, IX	19	—	—	—	95	00
51	Karlikowo	—	—	15	VIII	—	—	—	—	37	50
	XI. Pow. Sępólno	0	**3**	**46**		43	—	21,50	—	—	00
52	Sępólno, koło pow.	—	3	46	VIII, IX	—	193,50	—	—	215	00
	XII. Pow. Starogard		**3**	**167**							
53	Starogard	—	—	40	VIII, IX	25 28	—	—	—	62 70	50
54	Skórcz	—		35	VIII, IX	34	—	—	—	170	00
55	Lubichowo	—	—	33		—	—	—	—		
56	Osiek	—	—	13		—			—	—	—
57	Zblewo	—	—	18		—	—	—	—	—	—
58	Piece	—	3	14	IX	14	—	—	—	35	—
59	Nowa Cerkiew			14	IX	14			—	35	
	XIII. Pow. Swiecic	**1**	**2**	**172**							
60	Świecie	—	—	27	I. 30	30	—	—	—	75	00
61	Nowe	1	1	23		—	—	—	—	97	50
62	Warlubie	—	—	14		—	—	—	—	—	00
63	Osie		—	16		—	—	—	—	—	00
64	Bukowiec	—	—	16	VIII, IX	16	—	—	—	80	00
65	Pruszcz	—	—	23	IX	24	—	—	—	57 230	50
66	Jeżewo		—	15	V, VIII	23	—	—	—	—	00

L. b.	POWIAT I KOŁO	Zmiany personalne i ilość czł. dnia 30. IX. 30			Składki miesięczne						
		+	—	stan	miesiąc	Ilość czł.	suma	„N.P."	na inne cele	razem zł	razem gr
67	Świekatowo	—	1	15	IX	15	33,75	3,75		37	50
68	Lniano-Drzycim	—	—	13		—	—	—	—	37	50
69	Gruczno	—	—	10	VI, VII	10	—	—	—	45	—
	XIV. Pow. Tczew	**1**	0	**80**							
70	Tczew	1	—	56		—	—	—	—	115	00
71	Pelplin	—	—	24		4	—	—	—	10	00
	XV. Pow. Toruń	0	0	**124**							
72	Toruń	—	—	64			—	—	—	—	50
73	Chełmża	—	2	46		—	—	—	—	—	—
74	Grębocin	—	—	14	VII	14		—	—	122	00
	XVI. Pow. Tuchola	0	0	**67**							
75	Tuchola	—	—	39	VI	35 34	78.75 76,50	8,75 8,50	—	87 85	50
76	Śliwice	—		9	VII		—	—	—	20	25
77	Cekcyn	—	—	13	IX	9	—	—	—	22	50
78	Bysław	—	—	10			—	—	—	45	—
	XVII. Pow. Wąbrzeźno	0	**3**	**85**							
79	Wąbrzeźno	—	2	22	IX	25	—	—	—	62	50
80	Kowalewo	—	—	23	IX	22	—	—	—	55	00
81	Król. Nowawieś	—	—	9	IX	9	—	—	—	22	50
82	Książki	—	1	8	IX	8	—	—	—	20	00
83	Wielkie Radowiska	—	—	14	IX	13	—	—	—	32	50
84	Golub	—	—	9			—	—	—	22	50
	XVIII. Pow. Wejherowo	0	0	**53**							
85	Wejherowo	—	—	43		—	—	—	—	92	00
86	Szemud	—	—	10		—	—	—	—	—	—
87	Członkowie korespondencyjni	—	—	**48**		—	—	—	—	—	—
		11	32	1955		1192	1595.70	157.50	—	5289	85



Alfred Świerkosz: „Puck" — „Hel". Co się robi dla propagandy wybrzeża polskiego? — Wydział Powiatowy powiatu morskiego w Wejherowie, zdając sobie sprawę ze znaczenia wybrzeża dla państwa i kraju, dokłada wszelkich starań, by propaganda na rzecz tej najpiękniejszej i najcennniejszej części Polski była systematyczna i owocna. To też z przyjemnością notujemy, że dla tej propagandy znowu się coś zrobiło. Ostatnio dzięki staraniom przeniesienego niedawno na emeryturę starosty morskiego p. Bolesława Lipskiego, Wydział Powiatowy własnym nakładem wydał dwie prace monograficzne p. t. *„Puck" i „Hel"*, napisane przez p. Alfreda Świerkosza (do niedawna nauczyciela szkoły wydziałowej w Pucku, obecnie kierownika szkoły w Rajkowach), które już opuściły prasę.

Tak monografja Pucka jak i Helu jest pierwszą obszerniejszą pracą polską, na temat dziejów tych miejscowości; wartość obydwóch podnosi to, że autor poświęcił wiele miejsca czasom Polski niepodległej i wydobył na światło dzienne wiele nieznanych szczegółów, tendencyjnie pomijanych lub przekręcanych przez autorów niemieckich. W „Helu" specjalnie wartościowym jest zbiór „merków", czyli znaków rybackich, oraz ciekawie i barwnie opisana historja miejscowości, rybactwa helskiego, jak również legendy i podania rybackie; w „Pucku" imponuje szczegółami historja tego pierwszego portu Rzeczypospolitej, oraz zebrane i cytowane w orynalnem brzmieniu dokumenta miasta, wydane przez królów polskich, jak i Krzyżaków. Materjał ilustracyjny „Pucka" i „Helu" niezwykle bogaty i oryginalny jest piękną ozdobą obu książek, wydrukowanych w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. „Puck" liczy 270 stron i jest przez autora dedykowany ks. M. Strogulskiemu, naczelnikowi Kuratorjum O. S. Pom., zaś „Hel" liczy 114 stron i jest dedykowany b. staroście powiatu morskiego p. B. Lipskiemu.

Wyszedł już z druku bogato ilustrowany zeszyt *„Rodziny Polskiej"* na wrzesień (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71). Zdobią go śliczne ilustracje, których szereg rozpoczyna przepiękny obraz „Z krajobrazów Polski" — Błota Pińskie (fot. I. Bułhaka).

Na treść numeru wrześniowego składają się następujące artykuły: Odrowąż: „Na rozdrożu". Miłosz Gembarzewski: „Graniczna polityka margrafa Gerona a czasy obecne". Ś. p. Marji Grossek-Koryckiej: „Vittoria Colonna" (tłumaczenie z Michała Anioła). Alicja Byszewska: „Kościół Bożego Ciała w Poznaniu". Jadwiga Imielanka: „Matka" (wiersz). J. R.: „Życie rodzinne królów naszych". Leon Radziejowski: „Podola Pani" (powieść — ciąg dalszy). Adam Rzewuski: „Poeta-myśliwy" (wspomnienie o śp. Juljanie Ejsmondzie). Alina Kwiecińska: „Niedziela w Warszawie", „Fragment" i „Serce matki". Dr. Mieczysław Skrudlik: „Wszechpośrednictwo N. Marji Panny w zabytkach sztuki". Irena Lelewel-Friedmanowa: „Jesień" (wiersz). M.: „Z księgi pielgrzyma". Józef Birkenmajer: „Wróżka Państwa Andrzejowska" (bajka).

Prócz tego są osobne działy: z wiedzy, literatury i sztuki, — na falach czasu (zobrazowanie wypadków z ostatniego miesiąca), kącik rozrywkowy, bogaty dział kobiecy z artykułami: L. Kotarbińska: „Sprawy mody". Z Zal: „Kongres młodych w Rrzymie". Marja Ankiewiczowa: „O służbie domowej", Marja Stefkowa: „Wielopole", „Haft kaszubski", „Ozdobne kołnierzyki", L. R.: „Nowogrodzkie tkaniny".

Ostatnią stronę zeszytu, zdobi miły „Kącik dla dzieci".

Klementowski Leopold, Ks.: „Bóg jest miłością". Cykt egzort dla młodzieży starszej. 8-ka st. 368. Nakł. Tow. Bibljoteka Religijna — Lwów 1930.

Życie religijne bez jak najlepszego zrozumienia stosunku człowieka do Boga jest niemożliwe. Rozwój życia religijnego jest zależny od głęboko wpojonego pragnienia, by się do Boga zbliżać, by Bóg był naszym celem we wszystkich poczynaniach. Im częściej o tem pamiętamy, tem lepiej organizujemy swe życie, mając więcej energji w pokonywaniu trudności i więcej pędu do podejmowania wielkich zadań. O Bogu niestety rzadko słyszy się kazania i egzorty, bo to rzecz trudna. Należy się wdzięczność ks. Klementowskiemu, że ten temat opracował w cyklu egzort na cały rok szkolny. Można autorowi pogratulować sukcesu, bo dał bardzo pozytywną, wyczerpującą treść dogmatyczną, w formie wspaniałej i co do języka i podejścia do tematu i konkretności w ujęciu. Treść dogmatyczną, wzniosłą złączył z życiem i obowiązkami człowieka wobec Boga, nie wpadając w oschłe moralizowanie. Do ważnych zalet książki należy dostosowanie egzort do roku kościelnego bez naciągania. Co chwila też olśniewają czytelnika wspaniałe cytaty z Pisma św. zazwyczaj niespotykane.

Nietylko uczeń starszy wysłucha tych egzort z pożytkiem, ale przeczyta je z korzyścią dla siebie każdy inteligentny katolik.

Bielawski Z. Ks. Dr.: „Rok kościelny w życiu chrześcijanina". W 8-mce, str. 62. Nakł. Tow. Bibljoteka Religijna we Lwowie. 1930.

Autor daje w swym „Roku kościelnym" przystępne objaśnienia świąt całego roku. Dodaje przy tem pobożne nauki-rozważania, wskazówki życiowe i sposoby, jakiemi uczynkami i modlitwami można uczcić poszczególne uroczystości. Bardzo pożyteczne dla pobożnych dzieci. I mniej chętne może się przez przeczytanie „Roku kościelnego" zachęcić do lepszego obchodzenia świąt. Nie bez pożytku przeczytaliby i starsi te łatwo podane objaśnienia świąt, których nie znają, albo już zapomnieli.

Chodak Edmund: „Moja pierwsza książeczka". Elementarz. Z 120 rysunkami Wandy Robeykówny. Str. 132 (17×22½). r. 1930. Cena zł. 1,80.

Korzystając z najnowszych badań nad umysłowością i mową dziecka, autor oparł swój elementarz na t. zw. synkretyźmie, będącym przejawem egocentrycznego myślenia dziecka, pośredniego między myśleniem podświadomem, a świadomem.

Proces czytania polegą nietylko na łączeniu wyobrażeń relanych ze wzrokowemi, ale na wiązaniu tychże i z wyobrażeniami wymawianiowo-słuchowemi, (a przy pisaniu i z pisaniowemi), co uwzględnia właśnie metoda elementarza E. Chodaka, a nazwana przez autora synkretyczno-analityczną. Następnie właściwości fonetyczne języka polskiego znalazły po raz pierwszy należyte uwzględnienie i zastosowanie.

Metodyczny układ, piękna treść czytanek, łatwe wierszyki, obfitość obrazków, staranność pisma i odpowiedni druk podnoszą wartość tej książki, której metoda może przynieść istotny postęp w metodyce początkowego nauczania i okazać się lepszą i doskonalszą od innych metod, dotychczas stosowanych.

M. Mścisz, Prof.: „Geografja". Podręcznik dla kl. I szkół średnich i dla klasy V. szkół powszechnych. Str. 104 (17×25), z 86 rys. r. 1930. Cena zł. 3,—.

Podręcznik geografji przeznaczony dla I klasy gimnazjum i V oddziału szkoły powszechnej idzie po linji dążeń Ministerstwa W. R. i O. P., lecz odbiega dość wyraźnie od zwykłego szablonu. Nawiązując do krajobrazu najbliższego środowiska szkolnego, przechodzi z geografji okolicy do mapy Polski, a stąd do mapy ziemi. Rozszerza horyzonty geograficzne ucznia w sposób lekki i celowy, a uczy go korzystać ze środków poglądowych, zwłaszcza zaś z mapy Polski i mapy ziemi. Bardzo wiele ćwiczeń, wprowadzonych celowo niemal w każdym rozdziale, ułatwia młodzieży gruntowne przyswojenie sobie treści podręcznika. Podręcznik jest bogato ilustrowany i posiada wiele fotografji krajobrazów obcych.

Książka może być całkowicie wykorzystana w jednym roku, bez przeciążenia młodzieży.

JĘZYK POLSKI.

Troska o dokładną znajomość języka i literatury ojczystej wśród młodzieży należy do zasadniczych obowiązków i zadań szkoły. Do spełnienia tych zadań potrzebny jest, jak wiadomo, odpowiedni nauczyciel i podręczniki, posiadające należytą wartość naukowo-pedagogiczną.

Nauczyciel, szukający źródłowej pomocy do studjów nad językiem polskim, powinien zapoznać się z pracą *Zenona Klemensiewicza: „Bibljoteka podręczna nauczyciela języka polskiego"*. Znajdzie tam obfity materjał, z którego czerpać będzie wskazówki, jak uzupełnić swą wiedzę nauczyciela polonisty; praca ta bowiem podaje dzieła, poświęcone językowi polskiemu, metodzie nauczania; dzieła pomocnicze, konieczne przy studjach i przy wykładzie; szereg czasopism, poświęconych językowi. Nadto wszystkie wyliczone w „Bibljotece" dzieła opatrzone są oceną krytyczną, co ułatwi nauczycielowi orjentowanie się w wyborze materjału.

Elementarze.

Od dłuższego czasu nie ukazało się nic nowego w tej dziedzinie, w której jednak zdobyto dużo nowych doświadczeń teoretycznych i praktycznych. Zdobycze te zastosował *Edmund Chodak* w nowym i oryginalnie pomyślanym elementarzu, który się ukaże jeszcze przed wakacjami, pod tytułem *„Moja pierwsza książeczka"*.

Korzystając z najnowszych badań nad umysłowością i mową dziecka, autor oparł swój elementarz na t. zw. synkretyźmie, będącym przejawem egocentrycznego myślenia dziecka, pośredniego między myśleniem podświadomem (austycznem) a świadomem (inteligentnem). Wprawdzie już Decroly doszedł do uczenia metodą „globalną" całych wyrazów przed znajomością liter dzięki istnieniu owego zjawiska synkretyzmu — jednakże ten synkretyzm miast być przedewszystkiem pomocą i ułatwieniem w nauczaniu, stał się sposobem nauczania.

Stąd też myślowo-wzrokowa metoda Decroly obarcza pamięć dziecka nadmiarem obrazów wzrokowych, zbyt długo traktując wyraz, jako symbol. Prawda, że synkretyzm myślenia, mimo wszelkich błądzeń, prowadzi dziecko po całym szeregu stopniowych selekcyj i wzajemnych redukcyj do myślenia logicznego — należy jednak pamiętać o tem, że schemat całości spostrzegania i rozumienia synkretycznego zależny jest od wydatnych szczegółów (i odwrotnie), co daje nam możność przeprowadzania stopniowej analizy, wprowadzającej w szybszem tempie do myślenia świadomego. Stopniowość tej analizy idzie od zdania do wyrazu, od wyrazu do zgłoski-sylaby, od zgłoski-sylaby do zgłoski-litery. Proces czytania polega nietylko na łączeniu wyobrażeń realnych ze wzrokowemi (myślowo-wzrokowa metoda Decroly), ale na wiązaniu tychże i z wyobrażeniami wymawianiowo-słuchowemi, (a przy pisaniu i z pisaniowemi), co uwzględnia właśnie metoda elementarna Edm. Chodaka, a nazwana przez autora synkretyczno-analityczną. Następnie właściwości fonetyczne języka polskiego znalazły po raz pierwszy należyte uwzględnienie i zastosowanie. Z jednej strony metodyczny układ, piękna treść czytanek, łatwe wierszyki (parafrazowane i oryginalne), z drugiej — obfitość obrazków, staranność pisma i odpowiedni druk podnoszą wartość tej książki, której motoda może przynieść istotny postęp w metodyce początkowego nauczania i okazać się lepszą i doskonalszą od innych metod, dotychczas stosowanych.

„Gdynia Port", nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, około 85 stron z licznemi obrazkami, tabelami, planami i mapami. Cena: tylko 1,50 zł. Do nabycia w „Biurze Nauczycielskiem" — Grudziądz, Rynek 15.

Zawiera bogaty materjał informacyjny, historyczny i gospodarczy z życia naszego miasta portowego. Książka ta winna znaleźć się w każdej bibljotece szkolnej i każdym domu polskim. Dlatego też gorąco ją polecamy!

W. J. Locke: „Sława Klementyny Wing". W szeregu pogodnych i zajmujących pism Locka, tak poczytnych w Polsce, ta historja trzydziestoletniej sławnej malarki, która przeżywa zawód miłosny, każe — jak pisze Courtney w „Daily Telegraph" „tętnić krwi i bić sercu, jak przy lekturze nieśmiertelnych arcydzieł romantyzmu".

Henri de Montherlant: „Ludzie areny". Przekład Jana Parandowskiego. Bestjarnie są książką o walce byków. Nikt dotychczas nie podjął tego tematu z taką siłą, nie stworzył tak rozległego obrazu, który w swych górnych krańcach sięga zadumy misterjów Mitry. Z tła tego romansu wieje niezwykle jasna wizja Hiszpanji, jej miast słonecznych i ludzi, pełnych porywu. Gdy jeszcze ta powieść ukazywała się w odcinkach jednego z większych pism francuskich, każdy odcinek był wyda-

rzeniem dnia, powodem namiętnych dyskusyj, które z wyjściem książki zmieniły się w powszechny głos podziwu.

Emil Zola: „Ziemia". Jest to wielka epopeja chłopska, której naturalizm wywoływał w swoim czasie burzę zgorszenia i potępień.

Dla czytelnika polskiego, który ma w swej ojczystej literaturze „Chłopów" Rejmonta, przeczytanie „Ziemi" da niesłychanie ciekawe porównanie psychiki chłopskiej obu narodów.

Tadeusz Boy-Żeleński: „Słowa grube i cienkie. Flirt z Melpomeną. Marzenie i pysk". Trzy naraz — świetne książki! Daje nam najdzielniejszy w Polsce „pysk". Jego książki, — to ładunek dynamitu, rozszarpujący niewentylowane zakamarki naszego życia kulturalnego.

Wodehouse: „Ptaszek z Picadilly". Satyra angielska na plutokrację amerykańską, która napróżno stara się przyswoić sobie formy angielskiego high-lifu.

Tadeusz Miciński: „Wita". Jerzy Bandrowski nazwał „Witę" najjaśniejszą i względnie najprostszą w koncepcji książką Micińskiego. Rzecz dzieje się na Ukrainie, a tłem historycznem jest zjazd Kaniowski króla Stanisława Augusta z carową Katarzyną II.

Duvernois: „Obserwatorka". Nowa lekka, świetna, jak perlisty szampan książka „piewcy paryskich bulwarów", świetnego znawcy duszy drobnego filistra francuskiego.

Mob: „Tajemnica Jogów". Jest to 149 tomik 30-groszowej bibljoteczki „Roju".

Lenardowicz: „Pamiętnik z Sołówek". Jest to 150 tomik 30-groszowej bibljoteczki „Roju", pisany przez b. więźnia tych dantejskich obozów.

Bruno Winawer: „Syn Woziwody". Jest to kolejny podwójny tomik świetnego feljetonisty — uczonego z cyklu „Boczna antena".

Emanuel Bove: „Moi przyjaciele". Powieść, nagrodzona w roku zeszłym „Grand Prix" Fiquire w sumie 50.000 frcs.

Antoni Marczyński: „Gdy bestja budzi się".

Frank Heller: „Express Syberyjski". Akcja powieści ożywiona i ciekawa. Humor, świetność opisu, niezwykle zajmująca intryga, sprawiają, iż gdy raz weźmie się powieść Hellera do ręki, trudno odłożyć ją nie doczytawszy do ostatniej strony. Zalety te czynią zrozumiałą wziętość międzynarodową młodego szwedzkiego autora.

Caballero Audaz: „Dziwożona".

Najlepszy wybór pierwszorzędnych

PIANIN

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

poleca

największa w Polsce fabyka pianin

B. Sommerfeld

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 56 **Telefon 883 i 458.**



SKŁADNICA DOBRYCH ZAGRANICZN. FABRYKATÓW

Dla pp. nauczycieli wyjątkowo korzystne warunki zapłaty !!!

Rzetelna i fachowa obsługa! Długoletnia gwarancja!